

PRZEJEDZAJĄ tu z całej Polski. Spod Poznania, Wrocławia, Szczecina i Krakowa. Łódzkie fabryki przemysłu włókienniczego potrzebują bowiem rąk do pracy we wszystkich działach produkcji. Potrzebują robotników zakłady przemysłu metalowego. Więcej metrów tkanin, więcej maszyn, kotłów, radiatorów!

Przyjeżdżają po dwuletniej szkole przysposobienia zawodowego z nakazami pracy na dwa lub trzy lata. Są to młode dziewczęta i młodzi chłopcy. Wiek od siedemnastu do dwudziestu dwóch lat. Nie wiedzą jeszcze jak się poruszać po ulicach wielkiego, robotniczego miasta, a już idą do samodzielnej pracy w przemyśle. Jeszcze nie wywierali im dobrze z głowy zapach rodzinnej wsi, a już ogłusza loskołem hala maszyn, ośmieszają nowe, nieznane twarze.

Przywożą ze sobą dziesiątki pytań, problemów, wątpliwości. Trudne konflikty ludzi dokonujących za jednym zamachem skoku do innego społecznego środowiska...

Spalone zaufanie

Przy ulicy Żeromskiego stoi DMR im. Zoi Kosmowska. Mówi się po prostu: „ten dom należy do Gwardii”. Tak nazywają się jedne z największych w Łodzi Zakłady Włókiennicze. Jeśli zapytacie Marioli Grzeszczak ile mieszka tu dziewcząt, otrzymacie dokładną odpowiedź: dwieście osiemdziesiąt sześć.

Dla Marioli trzy cyferki: 286 — nie wyczerpują odpowiedzi. Zna je wszystkie dobrze — że świetlicy którą prowadzi, ale chyba bardziej z koleżeńskich, przyjaznych rozmów w pokojach.

Mariola, której funkcję określa się oficjalnie: „odpowiedzialna za pracę kulturalno-oswiatową” wiele serca wkłada w działalność świetlicy. Postarała się o opracowanie szóstego, tygodniowego programu zajęć, w którym jest wiele miejsc na próby chóru, baletu, kółka dramatycznego, treningi lekkoatletyczne, czytanie itd. Ma zespół kierujący pracą radiową, świetlica jest pięknie udekorowana, czyściutka.

Dawno to były czasy, kiedy DMR im. Zoi Kosmowskańskiej nazywano w Zakładach Gwardii „wylęgarnią bumelanek”, kiedy tow. Brzeska, kierownik polityczny DMR-u znajdowała na kłame drzwí swojego gabinetu zawieszoną pęczętą pokrzywy.

Przebiegała tu wtedy ostra, trudna walka o zawiązanie młodzieżowego kolektywu. Trzon tego kolektywu wzrósł od 6 dziewcząt do 40 proc. ogólnej ilości mieszkanki w chwili obecnej. Pomógł radziec, „Błyskawice”, zespół świetlicowy.

Ale nie wszystko jest jeszcze dobrze. Niedawno zaskoczyła Mariolę, kierownictwo Domu i zarząd zakładowy ZMP „sprawa pokoju 34”.

Zamieszkały tam cztery dziewczęta z czerwcowego, ostatniego turnusu. Skryte były, nie przyjaźniły się z koleżankami z sąsiednich pokoi, zawsze trzymały się razem, z dala od innych. Wracały późno, zamykały się na klucz — o czym rozmawiały, nikt nie wiedział. Coś tam przebiegało, być może podobno trudności z pracą. Majster im brzdęk!

I o to któregoś dnia w listopadzie przyszła do Marioli jedna z nich — Pliszka — i wychłapała ze łzami w oczach: „Ja już nie mogę dłużej, myśm... spaliły zetempowskie legitymacje...”

W pokoju nr 34 spalono cztery legitymacje organizacyjne!

Legitymację spaliła też Firliejówna z pokoju 75.

Trudny konflikt przeżyło tych pięć dziewcząt.

Zaczęło się od tego, że przewodnicząca koła zakładowego zbyła je lekceważącym gestem, gdy przyszły z małymi karteczkami przeniesienia organizacyjnych. Zaczęły sobie w dzielnicy Gdzie iść, do kogo się tam zwrócić — nie powiedziały. Tam znowi raz w Łodzi. Tłum ludzi na ulicach. Dwadzieścia kilka linii tramwajowych. Dom przy domu. Sklep przy sklepie. Jak trafić? Z „dzielnicy” nikt się nie porywał ani w DMR nie pokazał.

Zrezygnowane oddały legitymacje do szafy. W fabryce dostali najgorszą pracę. Przerzucił je majster od ma-

szyny do maszyny, tam i z powrotem. Codziennie gdzie indziej. Nieposob tym systemem zarobić. A trzeba coś jeść, w co się ubrać! Pożyczka! — straszny wstyd.

Z pomocą zwróciła i zwróciła. Pewno! Inne mają własne maszyny, to co je tam cudza krzywdzi obchodzi.

Jak zły ferment wzbierało rozgorzenie.

W szafie leżały legitymacje. Papierowy dowód niepotrzebny przynależności do organizacji.

Po co mają leżeć i przypominąć złudzenia!

Wraz z czerwonymi księżkami spłonęło zaufanie — do wszystkich twarzy z halli fabrycznej, do wszystkich twarzy w jasnym Domu imienia Zoi Kosmowskańskiej.

Tak, Teraz wiadomo. Usunięto nieporozumienia w fabryce.

Trochę za późno jednak. Dziewczęta są bowiem już po drugiej stronie granicy, którą wyznaczyło owo nieszczęsne zapalenie pałki! A to co spalone — nie łatwo odbudować.

„Sprawa pokoju 34” nauczyła Mariolę ważnej rzeczy: że praca kulturalno-oswiatowa to nie tylko tygodniowy rozkład zajęć i ładnie sprzątnięta świetlica. Że daleko trudniejsze sprawy przypadły jej do rozwiązania. Bolesne, ludzkie konflikty. A to znaczy — wychowanie.

Marioli trzeba pomóc. Jej i wszystkim innym „K.O.” z innych DMR-ów. Był to w formie referatu o „konieczności współpracy Zarządów Zakładowych i Dzielnicowych z Domami Młodego Robotnika”.

Aha, ważną rzecz powiedziała na koniec Mariola: Firliejówna zrobiła gazetkę dla świetlicy i ślicznie recytuje wiersz o Zoi. I uśmiecha się znowu serdecznie i jasno.

Chyba zaufanie oddzieliło się złotą iskrą, prawda?

Chłopcy z Częstochowskiej

„Nam tu potrzeba rzetelnej pomocy. Sama nie daję rady, chłopcy muszą się zająć, zlikwidować bandę chuliganów, która demoralizuje resztę chłopców. Wyrzucić ich czy co, sama nie wiem. Posuchajcie, co oni powyrabiali...”

„Nam tu potrzeba rzetelnej pomocy. Sama nie daję rady, chłopcy muszą się zająć, zlikwidować bandę chuliganów, która demoralizuje resztę chłopców. Wyrzucić ich czy co, sama nie wiem. Posuchajcie, co oni powyrabiali...”

Przerwam milczenie i proszę, aby opowiedział o swojej pracy na terenie fabryki:

„Zajmuję się kadrami — odpowiada tow. Tou. Opowiada o sprawach racjonalizatorskich, o myślowych, bo to leży mi najwięcej na sercu, no i oczywiście o szkoleniu zawodowym, sprawami bytowymi i kulturalnymi młodzieży. Roboty jest huk” — dodaje z uśmiechem.

Jakie ma szczególne kłopoty i trudności w pracy? — pyta ktoś z delegatów:

„Naprawdę, trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, mówię nam szczerze, bo trudność i kłopoty są u nas bardzo zmienne. Dziś jedno, jutro — drugie. Chyba mnie dobrze rozumiecie, towarzysze — dodaje, bo to w Warszawie ja u nas, tempo życia jest bardzo szybkie, trudno za nim nadążyć. Obecnie nasza fabryka produkuje i 1. rozmiar. Odcinamy braki wykalkulowanych robotników, a wszak wiecie, że dla zdobycia kwalifikacji potrzebny jest czas. Młodzi chętnie uczy się, ale ci, co przychodzą do nas ze wsi, przeżyli różne „krzyżowe”, niektórzy początkowo źle się czują w wielkim mieście. Inni mają złote ręce, ale nie przywykli do maszyn. Wśród młodzieży bywa też spora niedierpliwie, niedolnych, do równomiernego wysiłku, do rytmiczności w pracy. Są tacy zapalczywi sportowcy, którzy nie umiemy, bo mają w głowie tylko sport. Inni znowu dziewczyna zachowała się bez wrażliwości, ma często ostry charakter, do każdego trzeba mieć inne podejście. Znalazłem różne słowa pociechy, okazało się, że ludzie są całkiem ludzcy. Zawsze widzę, że rodzaje spraw jest naprawdę kłopotliwe, nie zawsze jestem pewien skuteczności moich decyzji. Życie małe, precyzyjne, a raczej mała praca w fabryce, że rozwiązywanie trudnych ludzkich kłopotów, gdzie stykała się sprawy osobiste i społeczne, stawia przed różnymi możliwościami, a trzeba wybrać jedną. Czuje się czasami jak chirurg przed trudną operacją. Nie jestem mocny w teorii (choć przechodzę szkolenie partyjne), ale wiem z praktyki, że dopiero jak trzeba przebiec od ogólnych prawd do konkretnych rozwiązań, że zaczyna się pletwić dziesiątki wątpliwości. Na pewno pominięte niedługo, ale chcąc być „wiedzącym”, nie wolno mieć nieraz żywego człowieka z jego powikłanym życiem”.

W kacie pokoju siedziała dziewczyna z długim warkoczem i bardzo uważnie przysłuchiwała się naszej rozmowie. Miała na sobie jasną bluzkę i granatowe spodnie. Do jednego z warkoczów tuż przy uchu wpięła kokieteryjny czerwony, sztuczny kwiatek (zwycajamy chińskich kobiet). Cała jej drobna sylwetka zamieniała się w słuch, oczy płonęły z zaciekawieniem. Zwróciła moją uwagę wewnętrznym ogniem, który był

Kierowniczka hotelu robotniczego (do niedawna DMR) jest zdenerwowana. Podsuwa do przeczytania listy.

Do ob. Grzelczaka. — Jeżeli chcecie, aby Wasz syn wyrósł na porządnego obywatela, przysiedźcie do mnie natychmiast, bo płeć wódki, nie mogę Wam wszystkiego opisać...

Do ob. Ptaszyńskiego. — Od dłuższego czasu Wasz syn stał się nieznosnym chłopcem... Bije się, robi awantury, ma kilka doniesień, milicji, jeżeli pragniecie mieć dobrego syna, skomunikujcie się ze mną...

Wysłane także będą listy do rodziców pozostałych trzech chłopców.

Urządzili kilka bójek na terenie Domu. Zorganizowali dwa napady na ulicy. Awanturowali się w mieszkach.

Co o tym sądzić? W Wydziale Robotniczym Zarządu Łódzkiego ZMP nie nie wiedzą. Nie interesują się nadanymi hotelami robotniczymi.

Tadek Mocarski, przewodniczący tutejszego koła zetempowskiego radzi: „Spróbujcie pogadać z nimi sami”.

Zesłał się na rozmowę do świetlicy. Brudno tu, pusto, w podłodze dziury po wyciągniętych klepkach. Usiedli wokół stołu. Oprócz piątki naschodzą do się sporo innych. Nieufne, wyczekujące oczy tych pięciu, pełne niepewności i poczucia winy, a jednocześnie bezcelnej gotowości odpowiedzi na każdy zarzut.

Rozmawialiśmy długo. Pomogli mieszkający tu (wraz z całą grupą) technik i nauczyciel.

Padły słowa ostre, bolesne. Cała piątka opowiedziała o wszystkich swoich „rozróżkach”.

Zaczął Kocanowski: „Jak gadać, to gadać, cholera!”

Pochyliły się nadopornymi sylwetkami, zniechęconymi twarzami. Wyparli wszystko ze swej łobuzerskiej „działalności”.

Kto, dlaczego, jak. Zdania rzucił gwałtownie, nieporządnie, jakby z pretensją.

„Bo jakżeśmy już zaczęli chuliganizm, to zaczęli nas tylko straszyć, że pójdziemy do więzienia, że nas wywala z pracy, i tak dalej. To nam już zaczęło być wszystko jedno”.

Na terenie hotelu robotniczego stworzono 10-osobową grupę ORMO „dla obrony przed chuliganami...”

Nienajlepszy to środek wychowawczy. Zapominano o innych: o radiu w świetlicy, o grach, o dobrych księżkach.

CI chłopcy, pracujący w niezmierznie ciężkich warunkach w Zakładach Kotłów i Radiatorów to nie przestępcy przeciętnej! To pięciu spośród naszej młodzieży robotniczej! Przyjmijmy wyrozumiałość, do pomocy dłoń i rozumne, serdeczne słowo.

Chcą mieć ładną świetlicę. Ładne gazetki. Chcą zrobić „błyskawicę” pt. „Nie jestem, psiarew chuliganami!” (może opuszcza przekleństwo).

W tym trzeba im pomóc. I powiedzieć: dobrze, nie jesteście chuliganami. Dobrze, dajemy wam szansę.

Człowiek, który o taką szansę prosi i czyni to, patrzcie prosto w oczy, wart jest tego.

Nieprawda, że Ptaszyński, Cieszyński, Strzechocki, Kocanowski i Grzelczak wolą włożyć się po błoście albo rozlać na łóżku niż posiedzieć w przyjemnie urządzonej świetlicy. Trzeba im to wytłumaczyć — to prawda. Bo są cięło przekorni i obraźliwi. Ale nie zapominajmy, że są również sprytni i ambitni.

Sami mówią: dajcie nam wychowawcę na 4 godziny po południu. Niech nam pomoże. Potem sami będziemy sobie dawali radę. Niech tylko ruszy z nami świetlica.

Obiecaliśmy napisać o swej nowej pracy do „Sztandaru Młodych”. Jeśli przyjdzie z Częstochowskiej list — zwyciężymy, towarzysze!

Dokończenie wstępu

„Dlatego trzeba pomóc DMR-om i hotelom robotniczym. Przede wszystkim dając im dobre sily wychowawcze. Bo komunistycznej, marksenowskiej pracy wychowawczej tam brak! Jak chleb jest im ona potrzebna.

W związku z tym wypada zapytać:

1 Dlaczego łódzkie DMR-y w tej chwili dobrze na ogół działają nie mają zupełnie pomocy zakładowych kół ZMP i b. często niedostateczną pomoc kierownictwa zakładowego?

2 Dlaczego w Łodzi na śpiączkę pod tym względem zapadły zarządy dzielnicowe?

3 Dlaczego wszelkiej pomocy pozbawione są hotele robotnicze do tego stopnia, iż nie przewiduje się dla nich nawet etatu „K.O.”?

WOJCIECH ADAMIECKI

Młody Nowator Rolnictwa

POD REDAKCJĄ INŻ. MGR. P. HANOWERA



Foto: Jerzy Pacewicz

Na pewno warto!

Kontrakcja kukurydzy w Polsce obejmuje coraz większą liczbę rolników. Powinno się zauważyć, że powierzchnia upraw tej rośliny. Jednakże ilość kukurydzy, którą produkujemy obecnie w porównaniu z tą, jaka ma być produkowana w ciągu najbliższych lat — jest znikoma.

Najważniejszą przyczyną, z racji której kukurydza nie jest u nas rozpowszechniona jest to, że większość naszych rolników nigdy nie próbowała jej uprawiać. Po prostu nie było tego zwyczaju. Stąd między innymi powstało mniemanie, że kukurydza uprawiać się nie da lub nie warto.

Obecna praktyka rolnicza wskazuje, że tak nie jest. Wielu rolników z woj. łódzkiego, którzy są przyzwyczajeni od dawna do uprawy kukurydzy, przeniosło jej uprawę w najrozszerzone okolice i to nawet tam, gdzie warunki dla uprawy kukurydzy są naprawdę trudne (np. woj. gdańskie, koszalińskie i szczecińskie). I okazuje się, że kukurydza się udaje. Na przykład rolnik Andrzej Siliwka uprawia kukurydzę w miejscowości Pruszcz Gdański, osiągnął 35 kwintali z hektara. Mieszkaniec Sagan uprawia z powodzeniem kukurydzę we wsi Pokrzywnica w woj. koszalińskim. Kazimierz Rozdoba uprawia kukurydzę w pow. Nowogard, w woj. szczecińskim. Doskonałe wyniki osiąga Stacja Selekcji Roślin Szydeł (woj. olsztyński), która prowadzi hodowlę najwzrostniejszej w kraju odmiany Szydełka (dawniej Chiemgauer). Stacja ta osiąga corocznie plony ok. 30 kwintali z hektara, przy czym w niekorzystnym dla kukurydzy roku 1952 zebrala materiał dojrzawy, nie wymagający sztucznego dosuszenia.

Przeprowadzone z inicjatywy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin próby u uprawy kukurydzy na Podhalu wykazały, że i tam uprawa tej rośliny jest możliwa.

Nie ma więc wątpliwości w Polsce rejonów, gdzie przy odpowiednim doborze odmian nie można by kukurydzy uprawiać.

Pierwszym krokiem w kierunku rozpowszechnienia tej cennej rośliny powinna być zasada, że każdy rolnik powinien uprawiać kukurydzę, chociażby na niewielkim poletku.

Można przytoczyć przykłady, które wskazują, że jeśli do jakiejś wsi kukurydza zostanie raz wprowadzona, to „osiedla się” w niej na stałe.

Wiesz Wawrzeńczyce w pow. Miechów oraz szereg innych pobliskich gromad (Złotniki, Igołomia) uprawiają kukurydzę od niepamiętnych czasów. W Wawrzeńczycach jesienią dosłownie nie można znaleźć chaty, gdzie nie wisiałyby pod okapem kaczany. Tradycja uprawy kukurydzy jest tak dawna i silna, że we wsi tej wytworzyła się własna odmiana — Wawrzeńczycka. Wielu chłopów w Wawrzeńczycach to prawdziwi hodowcy. Na przykład Franciszek Sztelerja utrzymuje od kilkunastu lat odmianę, którą przekazał mu ojciec i dziad. Corocznie wybiera „najpiękniejsze „kukietki” (tak nazywają w Wawrzeńczycach kaczany), aby odmiana nie straciła swej wartości.

Także wielu innych rolników, m. in. J. Zimny, Z. Zimny, J. Caba, A. Komenda, S. Łuczywo, S. Wesolowski, S. Kotaba osiąga co roku wysoki plon kukurydzy w pow. Nowogard, w woj. szczecińskim. Doskonałe wyniki osiąga Stacja Selekcji Roślin Szydeł (woj. olsztyński), która prowadzi hodowlę najwzrostniejszej w kraju odmiany Szydełka (dawniej Chiemgauer). Stacja ta osiąga corocznie plony ok. 30 kwintali z hektara, przy czym w niekorzystnym dla kukurydzy roku 1952 zebrala materiał dojrzawy, nie wymagający sztucznego dosuszenia.

Przeprowadzone z inicjatywy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin próby u uprawy kukurydzy na Podhalu wykazały, że i tam uprawa tej rośliny jest możliwa.

Nie ma więc wątpliwości w Polsce rejonów, gdzie przy odpowiednim doborze odmian nie można by kukurydzy uprawiać.

nie bardzo wielu poszło za jego przykładem.

We wsi Jablonica, pow. Brzozów kukurydza uprawiana jest niemal w każdym gospodarstwie.

Tych, którzy uprawiają kukurydę, stawiać trzeba za przykład. Zdarza się niekiedy, że rolnik wchodząc do spółdzielni produkcyjnej zarzuca uprawę kukurydzy. Takie fakty nie powinny mieć miejsca. Przeciwnie, powinien on spowodować zwiększenie powierzchni uprawy kukurydzy w spółdzielni produkcyjnej.

Pod tym względem dobry przykład dał Jan Golebiowski w Szybowicach, pow. Prudnik. Jako rolnik indywidualnie gospodarujący uprawiał własną odmianę kukurydzy uzyskując dobre wyniki. Niedawno wstąpił on do spółdzielni i odmianę jego będzie uprawiana na obszarze znacznie większym niż dotychczas. Golebiowski mógł to przeprowadzić dzięki temu, że umiał uprawiać kukurydę na skalę polewą.

Jednak większość rolników uprawiających u nas kukurydę, uprawia ją tylko w ogródkach przy domu. Byłoby bardzo dobrze, gdyby tak robili wszyscy. Uprawa ogródkowa to jest pierwszy krok. Ale jeśli chcemy, żeby kukurydza naprawdę odegrała dużą rolę w naszej gospodarce, musimy ująć z nią w pole. Wielu rolników nie wie, że zamiast ręcznie pod motyką, można siać kukurydę zwykłym siewnikiem, a pierwsze prace pielęgnacyjne mogą być wykonywane nie motyką lub strzygaczem lecz broną. Trzeba również umiejętnie dobrać odmianę, aby dobrać do niej, bo z małą ilością łatwo sobie poradzić, natomiast zebranie dużej ilości żyt mokrzych kaczanów może spowodować ich zepsucie.

A więc każdy rolnik powinien rozpocząć uprawę kukurydzy. Wiadomości o pielęgnacji kukurydzy można zdobyć bardzo łatwo, ostatnio wydano bowiem wiele broszur na ten temat.

JAN BOJANOWSKI

Weź udział w wielkim konkursie na uprawę kukurydzy!

W nr 6 „Sztandaru Młodych” ogłosziliśmy konkurs na uprawę kukurydzy. Jednocześnie podaliśmy warunki konkursu. Czytelnicy pragnący wziąć w nim udział powinni już teraz ustalić, w którym miejscu kukurydę zasiają.

Należy pamiętać, że uzyskanie wysokich plonów zależy od właściwego wyboru, dobrego przygotowania do uprawy i odpowiedniego nawożenia danego pola.

Radziemy również zbadać glebę.

Stacja Chemiczna - Rolnicza w Warszawie (ul. Piękna 44) podjęła się bezpłatnie przeprowadzić badanie gleb i udzielić porad dotyczących właściwego nawożenia poletek konkursowych.

Czytelnicy piszą

MARIAN JUSZCZAK: Chcę uzyskać jak najlepsze wyniki

Po zbiorze kukurydzy ułożymy ją, cienką warstwą na strychu, gdzie ładnie mi wyschnie.

Nie młóciłem jej jeszcze, lecz liczę, że otrzymam około

7 q ziarna z 18 arów i około 20 q suchej słomy. Gdybym na tej lekkiej ziemi zasiał jęczmień, czy też owies, nie zebralbym nawet dwóch kwintali ziarna.

W przyszłym roku zasieję

30 arów kukurydzy, połowę na ziemniakach, a resztę na oborniku. Dołożę wszelkich starań, aby uzyskać jak najlepsze wyniki. Chcę dodać, że kukurydzę już zakontraktowałem.

TADEUSZ JÓZWIĄK: Będę pielęgnował kukurydę według Waszej instrukcji

W 1953 r. zdobyłem niewielką ilość nasion kukurydzy i zasiałem je według wskazówek zamieszczonych w „Sztandarcie Młodych”. Pod niedużą działką dałem dobre nawożenie obornikiem i skopałem głęboko na ziemi.

Wiosną gdy gleba obeschła — wlokowałem. W kwietniu dałem sól potasową, superfos-

fat i starannie amoniu, następnie zasiałem kukurydę. Przez cały okres jej wzrostu pielęgnowałem ją starannie, wyręczałem chwasty i niszczyłem tworzącą się skorupę. W drugiej połowie października dokonałem sprzętu. Zebrałem około 2,5 kg ziarna i duży snop łodyg.

W tym roku wsieję uszyszt-

ko ziarno i będę kukurydę pielęgnował wg. instrukcji zamieszczonych w „Sztandarcie Młodych”.

Wczoraj wysłałem kupon do redakcji „Chłopskiej Drogi” o przysłanie mi nasion kukurydzy Malopolański. Na jednej działce zasieję kukurydę swoją, a na drugiej Malopolański.

DRODZY CZYTELNIKI!

Kolekzy Marian Juszcak i Tadeusz Józwiak podzielił się z nami swymi wynikami. Jakże otrzymali w uprawie kukurydzy. Są to dopiero ich pierwsze kroki, lecz próba udala się i już w tym roku obaj powiększają obszar uprawy tej wartościowej rośliny.

Kolega Marian Juszcak z działki o powierzchni 18 arów otrzymał 7 q ziarna i 20 q słomy oraz w przeliczeniu 1 ha 39 q ziarna i 11 q suchej słomy.

Kolega Tadeusz Józwiak nie pisze nam na jak dużej działce uprawiał kukurydę, ale z planu jest zadowolony. Nawożenie dał dobre, bardzo starannie pielęgnował, co jest bardzo ważne w uzyskaniu wysokich plonów. Chcieliśmy jednak zwrócić uwagę na następujący moment. Otóż kolega Józwiak zamierza w przyszłym roku posiać

u siebie 2 odmiany kukurydzy — jedną swoją i drugą — Malopolański.

Nie jest to słuszne, gdyż nastąpi skrzyżowanie odmian i można w rezultacie otrzymać materiał nasenny o niepożądanych cechach, a nasłona uzyskane nie będą typowe dla żadnej z tych dwóch odmian. Najlepiej więc uprawiać jedną odmianę przystosowaną do danego rejonu. Jeśli sięjemy dwie odmiany — jedną uprawiać należy na ziarno — wczesną, a drugą późną na zieloną masę i w znacznej odległości jedno pole od drugiego.

Odpowiednie nasłona dla danego rejonu wraz z dokładną instrukcją uprawy i pielęgnacji będą otrzymywać czytelnicy zgłaszający się do udziału w naszym wielkim konkursie na uprawę kukurydzy.

Notatki z podróży do Chin

OBRAZ NOWEGO ŻYCIA

WSZANGHAJU w lokalu Związku Młodej Chłopców spotkałem się z młodzieżą różnych środowisk. Byli tam obecni redaktorzy pism młodzieżowych i pism dla dzieci, aktywiści na wyższych uczelniach, przewodnicy pracy z fabryk Szanghaju, młodzież z wojska i marynarki, młodzi aktorzy i poeci. Na 8 milionów mieszkańców Szanghaju liczy milion trzysta tysięcy młodzieży.

W gorącej, żywej rozmowie z młodzieżą chińską (trwała ona do późnej nocy) zaczęliśmy docierać do trapiących ich spraw, rozumieć swoje trudności w pracy z młodzieżą, zwłaszcza na terenie Szanghaju, poznawać tradycje rewolucyjnego ruchu młodzieżowego w Chinach.

Przed założeniem Komunistycznej Partii Chin w 1921 r. istniał w Szanghaju Socjalistyczny Związek Młodej Chłopców, który następnie został przemianowany na Komunistyczny Związek Młodej Chłopców. W czasie wojny antyjapońskiej KP Chin rozwiązała Komunistyczny Związek Młodej Chłopców — chodziło wówczas o zblizowanie całej młodzieży chińskiej do walki z najazdem w szerokim frontie patriotycznym. Od 1935 do 1946 r. — w okresie największego nasilenia wojny antyjapońskiej powstawały różne organizacje młodzieży demokratycznej i patriotycznej. W 1946 r. powstała nowa jednolita organizacja młodzieży chińskiej: Nowodemokratyczny Związek Młodej Chłopców. Związek ten tej organizacji były związki młodzieży na terenach wyzwolonych przez Chińską Armię Ludową.

W wojnie z Japonią, w wojnie domowej z Ciang Kai-sze-kiem, we wszystkich zakątkach olbrzymiego kraju — w otwartej walce z wrogiem i w konspiracji — Komunistyczna Partia Chin wychowywała i hartowała, boją młodzieży. Po wyzwoleniu kraju w 1949 roku wypróbowane, najlepsze młode kadry rozpoczęły ożywioną działalność nad skupianiem i organizowaniem młodzieży w jednolitej, demokratycznej organizacji.

W całych Chinach Związek Młodej Chłopców liczy ponad 10 mln członków. W Szanghaju w 1953 r. liczy 160 tys. członków. Należy pamiętać, że Szanghaj stosunkowo późno został wyzwolony (27 maja 1949 r.).

Po krótkich informacjach, które nas ogólnie zapoznają z pracą młodzieży w Szanghaju, nastąpiła żywa swobodna rozmowa. I właśnie wtedy do-

wiedzieliśmy się najciekawszych rzeczy.

„Niekiedy ogólna organizacja młodzieży, opowiadając o swoich działach propagandy w Związku Głównym — zaczęły się biurokratyzować, kierownictwo nie było w stanie nadążać z metodami pracy partii — zaudowano młodzieży długimi referatami, w szkoleniu ideologicznym zaczęła się powstawać sztywność, niektóre grupy młodzieży były monotone, w zarządach planilo się kasy-kosmów”.

Słysząc te wyznania „grzechów młodości” spojrzeliśmy po sobie porozumiewawczo z towarzyszącymi chińskimi: „znajmy ten ból — powiedzieliśmy niemal jednogłośnie — na to chorują również niektóre nasze organizacje młodzieżowe”.

Jak walczycie z tym niebezpieczeństwem? — spytałyśmy się naszych młodych gospodarzy. O tym chciało nam opowiedzieć na raz kilku aktywistów — widąc że te sprawy bolały — nasi tłumacze musieli wprowadzać porządek.

Na ten temat rozmawiał z mną szczególnie przewodniczący organizacji młodzieżowej jednej z większych fabryk metalurgicznych w Szanghaju:

„Moje doświadczenie przekonało mnie, że na młodzież bardzo dobrze wpływa ciekawa książka, film, teatr, sport udział w zespołach amatorskich. Z tego naszego fabryki znam kilka przykładów, kiedy wśród robotników młodzieży nie nie mogłem wskazać rozmów. Dobrymi przykładami. Wtedy zaczęliśmy szukać innych środków. Zauważyłem, że gorąco i kłódnia analfabetyzmu wśród młodzieży”.

Delegacja młodzieży japońskiej przybyła do Pekinu

PEKIN. Jak donosił agencja Nowych Chin, 11 stycznia br. przybyła do Pekinu na zaproszenie Ogólnojapońskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej grupa delegatów młodzieży japońskiej, którzy brali udział w międzynarodowej konferencji młodzieży w Wiedniu.

Rozbudowa kolei w Chinach

PEKIN. Dziennik „Zeminsz” donosi, że w Chinach planuje się budowę kolejek w celu poprawy transportu. W tym celu rząd chiński postanowił zainicjować budowę linii kolejowych. W tym celu rząd chiński postanowił zainicjować budowę linii kolejowych. W tym celu rząd chiński postanowił zainicjować budowę linii kolejowych.

Nikłe wyniki wizyty Mendes-France'a w Rzymie

RZYM. Jak już donosiliśmy, 12 bm. zakończył się rozmowa Mendes-France'a z przedstawicielami rządu włoskiego. Jak wskazuje rzymski korespondent agencji Associated Press, mimo obietnic udzielonych Mendes-France'owi przez rząd włoski w sprawie czeskiego planu utworzenia „Europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”, Mendes-France był rozczarowany z powodu niezbyt entuzjastycznego usłuszkowania się rządu włoskiego do tego planu. Mendes-France liczył na energiczniejsze poparcie, co ułatwiłoby mu uzyskanie aprobaty tego planu przez Niemcy zachodnie.

Układy paryskie budzą sprzeciw narodu niemieckiego

16 — 22 B. M. TYDZIEŃ WALKI MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ PRZECIW ODBUDOWIE WEHRMACHTU

BERLIN. W Niemczech zachodnich fala protestów przeciwko wznowieniu militarystyki niemieckiej i przeciwko umieszczeniu niemieckich wojsk w Niemczech zachodnich. W tym celu rząd niemiecki postanowił zainicjować budowę linii kolejowych. W tym celu rząd niemiecki postanowił zainicjować budowę linii kolejowych. W tym celu rząd niemiecki postanowił zainicjować budowę linii kolejowych.

W Krefeld odbyła się potęga demonstracja przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Robotnicy budowlani Duesseldorfu uchwaliłi, rezolucję, w której zapowiadają, że jeżeli sprawa układów paryskich nie zostanie zdjęta z porządku dziennego o-brad Bundestagu, to w dniu trzeciego czytania tych układów robotnicy udadzą się do Bonn, aby zamianifestować swój protest przeciwko układom. Członkowie grupy związkowej

A. BEVAN: Lepiej prowadzić rokowania niż wojnę

LONDYN. Przywódca lewego skrzydła Labour Party, Bevan wygłosił w Charlton przemówienie, w którym przestrzegł Anglię przed wojną atomową. „Wojna atomowa — powiedział — byłaby dla Anglii niebywałą katastrofą i spowodowałaby spustoszenie nie do naprawienia. Obecnie nie ma szans na zwycięstwo w wojnie, można natomiast osiągnąć porozumienie w drodze rokowań. Związek Radziecki zwracał się do nas kilkakrotnie z propozycjami w sprawie rokowań. Ktoś mógłby powiedzieć, że propozycji tych nie należy traktować na serio. Ale jest jeden tylko sposób sprawdzenia tego: należy prowadzić rokowania. O wiele lepiej jest prowadzić rokowania niż prowadzić wojnę”.

Propagator Wehrmachtu wygwizdany przez młodzież

BERLIN. Przedstawiciel urzędu Blanka (faktyczne ministerstwo wojny w rządzie bonńskim) dr Pollmann otrzymał zdecydowaną odpawę od studentów akademii pedagogicznej i młodzieży Wuppertalu, kiedy propagował rekrutację młodzieży do Wehrmachtu. Młodzież zebrana na sali przerwała wielokrotnie jego przemówienie gwizdaniem. Ostatecznie dr Pollmann zmuszony został do opuszczenia sali.

Młodzież Libanu potępia agresywne plany imperialistów

PARYŻ. Z Bejrutu donoszą, że Komitet Wykonawczy Federacji Studentów Libańskich ogłosił odezwę, w której podkreśla, że zapowiedziana wizyta premiera Turcji Menderesa w stolicach krajów arabskich stanowi próbę wciągnięcia narodów tych krajów do turkowsko-pakistańskiego i irackiego bloku wojakowskiego. Student libański — stwierdza odezwa — protestują, jak najbardziej stanowczo przeciwko tworzeniu takich bloków na Bliskim Wschodzie.

SZTANDAR MŁODYCH

Nieudany rewant Czechosłowaków

ZSRR II - CSR 1:1 (1:1, 0:0, 0:0)

(Telefon własny „Sztandaru Młodych” z Moskwy)

Na rewantowy mecz hokejowy reprezentacji Związku Radzieckiego i Czechosłowacji oczekiwano w Moskwie z olbrzymim zainteresowaniem, czego dowodem była liczba ponad 20 tys. widzów, którzy przybyli w czwartek na stadion moskiewskiego „Dynamo”.

Tym razem przeciwnikiem rutynowanej drużyny czechosłowackiej była druga reprezentacja Związku Radzieckiego. Z pierwszej reprezentacji, która grała w śróde, wystąpił jedynie Puczkow w bramce i Sologubow w obronie, którzy zresztą byli jedynymi z najlepszych zawodników na lodzie. Wynik 1:1 (1:1, 0:0, 0:0) jest niewątpliwie dużym sukcesem młodzieży hokeistów radzieckich, którzy po meczu ze Szwecją przegranym 2:5 okrzepili już i nabrali wiary w swoje możliwości. Brak techniczne oraz z dziedziny taktyki nadbrali olbrzymią ambicję i ofiarności. Swolci przeciwników przewyższali natomiast zdecydowanie szybkością. Akcje napastnicze radzieckich nie były może tak składowe jak u gości, lecz wobec tego, że były niesłychanie szybkie stwarzały zawsze groźne momenty pod bramką Czechosłowaków.

W drużynie radzieckiej na czoło wybił się gra Przeczkowa w bramce, Sologubow w obronie oraz drugiego i trzeciego ataku z Komarowem i Czerebanowem na czele. Czechosłowacy zagrali w tym meczu znacznie lepiej niż w śróde. Szczególnie załpowała publiczność gra opornego bramkarza Jendeka, obrońców Vlastimila Bubnika i Gula oraz napadu pod kierownictwem Vlastimila Bubnika.

Czechosłowacy zarówno w I jak i II tercji przeprowadzili szereg pięknych, precyzyjnych zagrali, których niestety nie potrafili wykończyć celnymi strzałami. Według oceny trenerów radzieckich Czernyszewa i Tarasowa był to jeden z najładniejszych meczów, jakie rozegrano w tym sezonie w Moskwie.

Bramkę dla CSR po pięknym indywidualnym przebiegu strzelił Vlastimil Bubnik, a wyrównującą bramkę dla ZSRR uzyskał po składowym zagralu całego ataku Komarow. Mecz sędziowali doskonale Eddinger i Unger (Niemcy zach.).

GWKS gromi Spartę (Nowy Targ) 13:6

WARSZAWA. Mimo że do zakończenia rozgrywek i rundy ligi pozostały jeszcze cztery mecze, GWKS rozegrał już rundę spotkań rewanżowych. W tym meczu dwa spotkania warszawskiej drużyny I ligi. W starciu między GWKS a Spartą (Nowy Targ) 13:6 (4:1, 5:2, 5:3). Dzięki temu zwycięstwu wojskowej umocnił się na pierwszym miejscu. Narodziła się nadzieja, że GWKS wywalczy mistrzostwo.

Trener Stamm i sędzia Neudling wyjechali do Finlandii

WARSZAWA. W czwartek 13 bm. wyjechali do Helsinek międzynarodowy sędzia bokserki F. Neudling oraz trener państwowy — F. Stamm. J. Neudling został zaproszony jako neutralny sędzia punktowy międzynarodowego meczu

Łyżwiarze figurowi wezmą udział w mistrzostwach Europy

WARSZAWA. Polscy łyżwiarze w tej chwili przygotowują się do udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 27-30 bm. w Helsinkach. W zgrupowaniu przed mistrzostwami przebywają: Bursche — Lindnerowa, Jankowska, Wawrzyniak i Machnik oraz inni. Wyjazd na mistrzostwa nastąpi 28 bm. Ekspedycja będzie opierała się z Warszawy do Helsinek. W zgrupowaniu przed mistrzostwami przebywają: Bursche — Lindnerowa, Jankowska, Wawrzyniak i Machnik oraz inni.

Doskonałe rezultaty strzelców radzieckich

MOSKWA. Świetne wyniki strzelców radzieckich na zawodach w Helsinkach. Smirnowa w strzelaniu z karabinu uzyskała rekord ZSRR, uzyskując 24 trafienia na 25 możliwych. Dwa rekordy ZSRR, lepsze od oficjalnych rekordów świata ustanowił z wstrzelaniem do sylwetki biegnącego Jelenia na dyst.

Wysięg Dookola (Egipt) wyruszył

KATR. Karawane 13 państw, wśród nich Rumuni, Bułgari, Angli, Francji i Belgii wystartowali do dozwolonego Wysięgu Dookola. Egipt, który nie może opuścić kraju, i Egipt z Luxor do Schag.

Nie każdy o tym wie

Belgowie mają za sobą piękny sukces. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia.

Przed spotkaniem Mendes-France - Adenauer Sprzecznosci francusko-niemieckie

BERLIN. Według informacji bonńskiego korespondenta agencji Reuters, rzecznik MSZ w Bonn oświadczył, że pierwsze spotkanie między Adenauerem a Mendes-France'em odbędzie się w Baden - Baden w piątek rano. Odwołano natomiast przyjęcie Mendes-France'a u Adenauera, które miało się odbyć w czwartek wieczorem. Rozmowy Mendes - France — Adenauer potrwać mają do soboty.

Głównym tematem rozmów ma być plan utworzenia „Europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”, forsowany przez Mendes - France'a. Realizacja tego planu odpowiadałaby życzeniom monopolu francuskiego, liczącego na jak największe zamówienia zbrojeniowe związane z tworzeniem armii zachodnio - niemieckiej. Plan ten został skrytykowany przez liczne pisma zachodnio - niemieckie, reprezentujące interesy przemysłu zbrojeniowego. Niemiec zachodnich. Mimo to Mendes-France — jak przewiduje komentator agencji France Presse — będzie próbował przysłać rząd bonński dla tego planu przed konferencją ekspertów delegowanych przez sygnatariuszy układu o „unii zachodnio - europejskiej”. Konferencja ta zbiera się w Paryżu 17 stycznia.

Niemcami zachodnimi. Jak wynika z komentarzy prasy zachodnio - niemieckiej, politycy bonńscy będą się starali skłonić Mendes - France'a do ustępstw pod tym względem, dając mu do zrozumienia, że w przeciwnym wypadku losy układu o Zgłębiu Saary staną pod znakiem zapytania podczas debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu.

Na budowie elektrowni „Batak”



Obecnie w Bułgarii w budowie jest wielka elektrownia wodna „Batak”, na której poważnie osiągnięcia produkcyjne ma młodzież. Na zdjęciu: narada robocza młodzieżowej brgady Pawła Iwanowa. Foto — CA7

Przebieg walk w Costa Rice

NOWY JORK. Z San Jose donoszą, że prezydent Republiki Costa Riki Figueres wygłosił w śróde wieczorem przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że odpowiedzialność za agresję na Costa Rikę ponosi przede wszystkim prezydent Nikaragui Somoza. W jednym z swych wielkich majątków ziemskich położonych na granicy Costa Riki Somoza uzbuił bandy najemników, które na jego rozkaz wtargnęły do Costa Riki.

Komunikat sztabu generalnego Costa Riki donosi, że wojska rządowe odniosły poważne sukcesy w walkach przeciwko bandom, które wtargnęły z Nikaragui. Po odzyskaniu miejscowości Villa Quesada wojska rządowe wypierają bandy agresorów w kierunku północnym. Na polu walki pod Villa Quesada oddziały rządowe zdobyły broń porzuconą przez agresorów. Broń ta pochodzi niewątpliwie z Nikaragui.

„United Fruit” traci zyski

Tymczasem Figueres prowadzi dalej swą politykę reform. Zaraz po ogłoszeniu reformy rolnej w Gwatemali zażądał on, — pod naciskiem robotników rolnych — zrewidowania wysokości podatków płaconych przez „United Fruit”. Podatki te zwiększono o 50 proc. Zachećni przykładem swych gwatemalskich braci robotnicy Costa Riki pracujący na plantacjach „United Fruit” rozpoczęli walkę o podwyżkę plac. „United Fruit” został zmuszony do podwyższenia plac na swych plantacjach o 20 proc.

PO GWATEMALI — COSTA RIKI

Od napadów na Gwatemali „oddziałów wojskowych” pod dowództwem zbrojnych narodów gwatemalskiego Castillo Armas, długoletniego agenta amerykańskiego koncernu owocowego „United Fruit Company”. Minęła zaledwie pół roku od zlikwidowania przez najemników tego koncernu rządu prezydenta Arbenza w Gwatemali. Bezpośrednią przyczyną zlikwidowania rządu Arbenza w Gwatemali było to, że rząd Arbenza przeprowadził reformę rolną na skutek której koncern „United Fruit” stracił około 95 tys. ha ziemi, na rzecz bezrolnych chłopów gwatemalskich.

Ocenie tak zwane „wojska narodowe” Costa Riki składające się ze zwolenników byłego prezydenta Costa Riki Calderona Guardia dokonały ze strony Nikaragui napadów na Costa Rikę.

Jak donosi do tej nowej „proklamacji bananowej”, jak nazywa nowy konflikt zbrojny w Ameryce Południowej prasa południowo-amerykańska?

Prezydentem Costa Riki od 1948 roku jest Jose Figueres, przywódca partii „narodowej wyzwolenia”. Partia ta reprezentuje interesy burżuazji, która pragnie oprzeć swe stosunki z USA na zasadzie „równości

Ameryki Południowej. Okazanie tego „nieposłuszeństwa” ze strony Costa Riki wywołało ogromne niezadowolenie w Waszyngtonie.

Waszyngton w „akcji”

23 kwietnia 1954 r., a więc po upływie miesiąca od dnia odrzucenia przez Costa Rikę tego zaproszenia USA zawarły pakt o „pomocy wojskowej z Nikaragui”. Nikaragua produkuje również jedynie banany i kawę. Produkcja i zbyt tych artykułów, jak zresztą cały handel zagraniczny tego państwa znajduje się w rękach tegoż samego „United Fruit”. Nikaragua, to kraj stojący na o wiele niższym poziomie kulturalnym niż Costa Rika i inne kraje Centralnej Ameryki; przeszło 60 proc. ludności to analfabeci. Prezydent Nikaragui Somoza, przywódca partii „narodowej liberalnej” reprezentuje interesy wielkich obszarników. Zanim objął swe stanowisko studiował

Wiele lat w USA, w Filadelfii. Kilka tygodni po podpisaniu tego paktu do Nikaragui zaczęły napływać transporty broni amerykańskiej. Również — jak pisał prasa i radio gwatemalskie — w swym prywatnym majątku ziemskim Somoza zorganizował ośrodek szkoleniowy, w którym rozpoczął szkolenie wojskowe werbowanych przez agentów „United Fruit” rozmaitych awanturników i kryminalistów z całej Ameryki Południowej. Na czele tego ośrodka stanął syn prezydenta Somozy — Anastasio Somoza. „Kierownikiem” do spraw szkoleniowych” został były pki armii amerykańskiej Carl Studer. Część „absolwentów” tego ośrodka wzięła już w lipcu 1954 udział w napadzie na Gwatemali w szeregach tzw. „wojska narodowego Gwatemali”. Pozostali kontynuowali dalej swe „studia”.

Wysięg Dookola (Egipt) wyruszył

KATR. Karawane 13 państw, wśród nich Rumuni, Bułgari, Angli, Francji i Belgii wystartowali do dozwolonego Wysięgu Dookola. Egipt, który nie może opuścić kraju, i Egipt z Luxor do Schag.

Nie każdy o tym wie

Belgowie mają za sobą piękny sukces. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia.

„United Fruit” traci zyski

Tymczasem Figueres prowadzi dalej swą politykę reform. Zaraz po ogłoszeniu reformy rolnej w Gwatemali zażądał on, — pod naciskiem robotników rolnych — zrewidowania wysokości podatków płaconych przez „United Fruit”. Podatki te zwiększono o 50 proc. Zachećni przykładem swych gwatemalskich braci robotnicy Costa Riki pracujący na plantacjach „United Fruit” rozpoczęli walkę o podwyżkę plac. „United Fruit” został zmuszony do podwyższenia plac na swych plantacjach o 20 proc.

Wysięg Dookola (Egipt) wyruszył

KATR. Karawane 13 państw, wśród nich Rumuni, Bułgari, Angli, Francji i Belgii wystartowali do dozwolonego Wysięgu Dookola. Egipt, który nie może opuścić kraju, i Egipt z Luxor do Schag.

Nie każdy o tym wie

Belgowie mają za sobą piękny sukces. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia.

„United Fruit” traci zyski

Tymczasem Figueres prowadzi dalej swą politykę reform. Zaraz po ogłoszeniu reformy rolnej w Gwatemali zażądał on, — pod naciskiem robotników rolnych — zrewidowania wysokości podatków płaconych przez „United Fruit”. Podatki te zwiększono o 50 proc. Zachećni przykładem swych gwatemalskich braci robotnicy Costa Riki pracujący na plantacjach „United Fruit” rozpoczęli walkę o podwyżkę plac. „United Fruit” został zmuszony do podwyższenia plac na swych plantacjach o 20 proc.

Wysięg Dookola (Egipt) wyruszył

KATR. Karawane 13 państw, wśród nich Rumuni, Bułgari, Angli, Francji i Belgii wystartowali do dozwolonego Wysięgu Dookola. Egipt, który nie może opuścić kraju, i Egipt z Luxor do Schag.

Nie każdy o tym wie

Belgowie mają za sobą piękny sukces. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia.

„United Fruit” traci zyski

Tymczasem Figueres prowadzi dalej swą politykę reform. Zaraz po ogłoszeniu reformy rolnej w Gwatemali zażądał on, — pod naciskiem robotników rolnych — zrewidowania wysokości podatków płaconych przez „United Fruit”. Podatki te zwiększono o 50 proc. Zachećni przykładem swych gwatemalskich braci robotnicy Costa Riki pracujący na plantacjach „United Fruit” rozpoczęli walkę o podwyżkę plac. „United Fruit” został zmuszony do podwyższenia plac na swych plantacjach o 20 proc.

Wysięg Dookola (Egipt) wyruszył

KATR. Karawane 13 państw, wśród nich Rumuni, Bułgari, Angli, Francji i Belgii wystartowali do dozwolonego Wysięgu Dookola. Egipt, który nie może opuścić kraju, i Egipt z Luxor do Schag.

Nie każdy o tym wie

Belgowie mają za sobą piękny sukces. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia. W mistrzostwach Europy w 1954 roku zwyciężyła Belgia.

„United Fruit” traci zyski

Tymczasem Figueres prowadzi dalej swą politykę reform. Zaraz po ogłoszeniu reformy rolnej w Gwatemali zażądał on, — pod naciskiem robotników rolnych — zrewidowania wysokości podatków płaconych przez „United Fruit”. Podatki te zwiększono o 50 proc. Zachećni przykładem swych gwatemalskich braci robotnicy Costa Riki pracujący na plantacjach „United Fruit” rozpoczęli walkę o podwyżkę plac. „United Fruit” został zmuszony do podwyższenia plac na swych plantacjach o 20 proc.